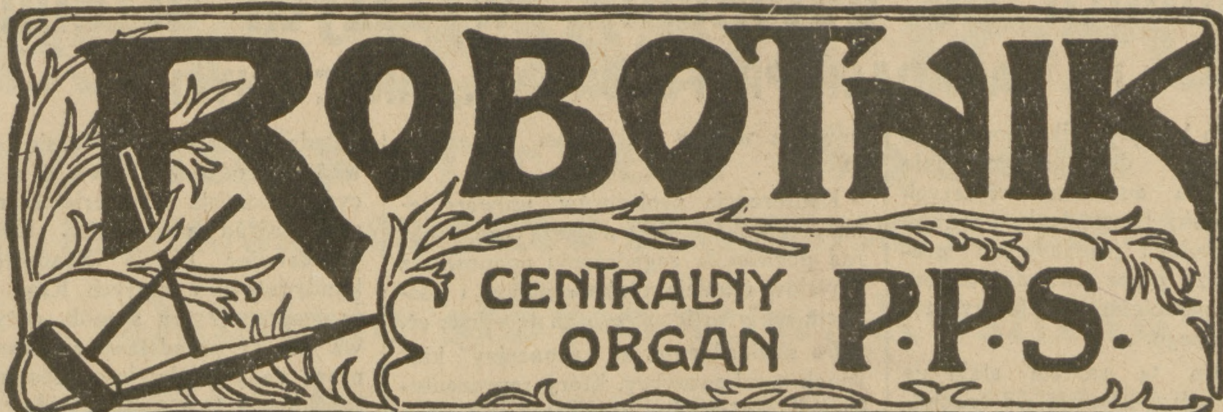
Po konfiskacie nakład drugi

NR. 115 (4455) | Warszawa, ŚRODA 25 MARCA 1931 r. | Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

TRAGIFARSA

W ciągu dwóch dni obradowały w Warszawie dwie pokłócone ze sobą organizacje zawodowe: związki *Jaworowskiego* i *Moraczewskiego*.

Tamte znajdują się pod kierownictwem BBS., te pod kierownictwem B. B.

Jedne i drugie są „klasowe". Ale „klasowość" związków *Moraczewskiego* wkrótce rozpłynie się w solidarystyczno - faszystowskich związkach, z któremi się połączą w jedną „państwową" organizację, tracąc w ten sposób nietylko urojoną „klasowość", ale wszelką samodzielność, a więc i wartość dla ruchu robotniczego. „Klasowość" zaś związków *Jaworowskiego* wyrażać się będzie w szumnych, „rewolucyjnych" frazesach, którym nie będą towarzyszyły żadne czyny. Hołdowniczy stosunek do *Piłsudskiego*, zapewnia tym związkom bezkarność za „rewolucyjną" gadaninę. A Rząd chętnie widzi i nawet popiera taką „rewolucyjność" w gębie: woli on mieć do czynienia z dziesiątkiem najbardziej „rewolucyjnie" wrzeszczących a bezsilnych związeczków, niż z jedną silną, niezależną, świadomą swych dróg i celów klasową organizacją zawodową.

Obie poróżnione ze sobą „bratnie" organizacje powzięły szereg uchwał i rezolucji, które wobec zależności tych organizacji od sanacji są poprostu *szyderstwem z klasy robotniczej i jej nędzy.*

Bo czyż można nazwać inaczej żądania, co do których działacze obu prorządowych organizacji doskonale wiedzą, że sanacja nietylko tych żądań nie uwzględni, lecz przeciwnie: że zamierzenia sanacji idą w kierunku wręcz *odwrotnym*, niż te żądania?!

Oto m. in. zjazdy domagały się rychłego wprowadzenia ubezpieczeń robotników na starość i rozszerzenia ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych, by wszyscy pozbawieni pracy otrzymywali zasiłki; skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo i wprowadzenia Izb Pracy; robót inwestycyjnych. Na zjeździe BBS. domagano się jeszcze wejścia w życie ustawy, rozciągającej ubezpieczenie od bezrobocia na młodocianych i małe warsztaty, żądano powiększenia płac w miarę wzrostu wydajności pracy, żądano kontroli nad produkcją i t. d.

Tak wyglądają aktualne żądania sanacyjnych związków zawodowych.

A co na to odpowiadają sanacyjni przedsiębiorcy, a więc towarzysze czy pół-towarzysze *polityczni* tych związków? Sanacyjna *„Prawda"*, organ łódzkich fabrykantów odpowiada, że trzeba.... *przekreślić* instytucje i urządzenie społeczne, bo służą grupom i jednej klasie, a „wyczerpują ogół", że należy czas pracy przedłużyć do normy... *przedwojennej (!!)*, czyli do 10, 12 godzin dziennie.

A *„Przemysł Metalowy"*, organ przemysłowców nazywa 8-godzinny dzień pracy... zbrodnią nad produkcją i rabunkiem nad Państwem!!!

Lecz może sanacja jako całość, może BB. jako organizacja „państwowa" pójdzie na złoty środek, może w interesie Państwa „uzgodni" sprzeczne żądania kapitału i pracy? Toż to właśnie ma być głównem i jedynem zadaniem tego tworu.

Nic podobnego. Nikt inny jak min. *Matuszewski* w swej głośnej mowie senackiej zapowiedział rewizję ustawodawstwa w kierunku, któryby umożliwił wydatne oszczędności w wydatkach budżetowych. A więc rewizja ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych, rewizja ustawy o reformie rolnej, o szkolnictwie powszechnem. Rewizja, oczywiście, korzystna dla Skarbu, a kosztem bezrobotnych, szkolnictwa powszechnego, ludu małorolnego i bezrolnego.

Mało tego. Ma być dalej „wzmocnione" życie gospodarcze w myśl najgorętszych pragnień sfer gospodarczych, to jest drogą rewizji ustawodawstwa społecznego kosztem robotników i pracowników. Pierwsze jaskółki tego „programu" mamy już m. in. w projekcie opłat w Kasach Chorych.

Do kogo więc zwracają się sanacyjne „klasowe" związki zawodowe ze swemi żądaniami i protestami, skoro nietylko towarzysze wspólnej „ideologji", ale też sterownicy Państwa są wręcz przeciw nim?

Związki te uprawiają cyniczną demagogję i oszukują klasę robotniczą. Szczytem cynizmu jest zapowiedź, że scalenie grupy *Moraczewskiego* z innemi grupkami, drzemiącemi w łonie B. B., przyniesie robotnikom „zupełne wyzwolenie (!)". Tak, „wyzwolenie" z samodzielności ruchu robotniczego, z dotychczasowych zdobyczy społecznych, wywalczonych przez klasowe związki zawodowe i P. P. S. w pierwszych latach niepodległości.

Każdy świadomy i uczciwy robotnik z pogardą odwróci się od tych rozbijaczy ruchu robotniczego, którzy teraz sami są ofiarą swej rozbijackiej roboty i — chcąc nie chcąc — muszą się wlec w ogonie sanacji, zdani na jej łaskę i niełaskę.

J. M. B.

Już 380.660 bezrobotnych

PRAWIE 200.000 POZBAWIONYCH ZAROBKÓW GINIE Z GŁODU

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 15 do 21 marca włącznie wykazuje

380.660 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się

o 4.246.

Zasiłki ustawowe pobrało

199.527 bezrobotnych.

W ten sposób bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 21 marca: woj. śląskie 66.365, Łódź miasto 36.434, Sosnowiec 21.555, Poznań 17.681, Częstochowa 16.397, Łódź okrąg 13.951, Warszawa okrąg 11.822, Kraków 11.734, Bydgoszcz 11.435, Lwów 8,849, Włocławek 8.619, Drohobycz 7.451, Piotrków i Chrzanów po 7.350, Białystok 7.230, Ostrów 6.840, Biała 6.549, Żyrardów 6.366, Stanisławów 6.073, Przemyśl 5.873, Tczew 5.676, Kalisz 5.274, Nowy Sącz 5.282, Lublin 5.117, Wilno 4.895, Grudziądz 4.273, Kielce 4.239, Gdynia 4.111, Brześć n/B. 3.761, Równe 3.701, Toruń 3.631, Grodno 2.888, Ostrowiec 2.472, Siedlce 2.124, Baranowicze 1.228 i Tarnopol 1.081.

Zwyżka cen na całej linji

JAK WYGLĄDA W PRAKTYCE SŁYNNA „AKCJA ZNIŻKOWA"?

(Telefonem z Łodzi od własnego korespondenta)

Do Komisji Cennikowej przy **Magistracie** zwrócili się piekarze i rzeźnicy w sprawie podwyższenia cennika. Domagano się podwyższenia od 15—25%. Rozpatrzywszy sprawę, Magistrat uchwalił cennik niższy, aniżeli domagali się producenci. Niezadowoleni z decyzji Magistratu rzeźnicy, zwrócili się ze skargą na Magistrat do Województwa. Województwo poleciło zwołać ponownie Komisję Cennikową, ewentualnie ustalić cennik według życzeń i kalkulacji rzeźników.

Od jutra obowiązuje cennik wyższy na pieczywo, który zatwierdziło Min. Spraw Wewn o czem Urząd wojewódzki zawiadomił Magistrat.

Cenę chleba podwyższono z 65 do 75 gr. za bochenek 2-kilowy. W ten sposób cena chleba **w Łodzi** będzie wyższa od ceny, która obowiązywała w chwili rozpoczęcia przez Rząd rozreklamowanej akcji obniżenia cen.

PRZECIWKO OBNIŻCE PŁAC

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie przedstawicieli 30 związków pracowniczych w sprawie podjęcia walki **przeciwko akcji obniżenia płac.** Celem usprawnienia akcji, podzielono organizacje pracownicze na 4 sekcje: włókienniczą, pracowników państwowych i samorządowych, bankowych i ubezpieczeniowych, handlowych i biurowych.

Charakterystycznem jest, że w tej akcji zwracającej się swem ostrzem przedewszystkiem przeciwko poczynaniom **Rządu,** biorą również udział Związki, na czele których stoją działacze „sanacyjni".

Pochód bezrobocia na Śląsku

Atak na płace robotnicze

W ostatnim tygodniu liczba bezrobotnych na Śląsku wzrosła o 1280 osób i wynosi dziś 66.365 OSÓB.

Zasiłki pobiera 36.392 bezrobotnych, a z tej liczby 10.271 z państwowej pomocy doraźnej.

Górników bez pracy jest obecnie 7504.

KAPITALIŚCI ŻĄDAJĄ OBNIŻKI PŁAC W HUTNICTWIE ŻELAZA O 7 PROC.

Niedawno Minister Pracy gen. HUBICKI zatwierdził wyrok Komisji Arbitrażowej, obniżający płace w hutnictwie cynkowem na Śląsku o przeciętnie 7%.

Obecnie zaś kapitaliści dążą do OBNIŻENIA PŁAC W HUTNICTWIE ŻELAZA. Zawiadomili już Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Katowicach, ŻE ŻĄDAJĄ 7% OBNIŻKI.

Pozatem żądają obniżenia płac akordowych — i to aż o 50% tego, co robotnik zarabia ponad t. zw. orjentacyjne płace akordowe. Tłumaczy się tem, że wyższych zarobków robotnik nie osiąga swoją pracowitością, ale dzięki udoskonaleniom technicznym Jest to więc jedna z dalszych sztuczek kapitalistycznych. Przez pędzenie robotnika do coraz większej wydajności, dopięli swego celu, a obecnie chcą się podzielić korzyścią z robotnikiem...

REDUKCJE, REDUKCJE, REDUKCJE...

W wyniku konferencji kapitalistów z Komisarzem Demobilizacyjnym, władze zezwoliły na redukcję 430 GÓRNIKÓW a to:

a) NA KOPALNI „PAWEŁ" 100 LUDZI;

b) NA KOPALNI „LITANDRA" 140 LUDZI;

c) NA KOPALNI „GOTHARD" — 200 LUDZI.

Pozatem władze zezwoliły na wyrzucenie z pracy 70 ROBOTNIKÓW Z HUTY „SILESJA" W LIPIANACH, z czego 50 dostanie trwały „urlop bezpłatny".

PRZEMYSŁ DRZEWNY NA ŚLĄSKU WYSUNĄŁ ŻĄDANIE 15 PROC. OBNIŻKI PŁAC

W PRZEMYŚLE DRZEWNYM na Śląsku przed 14 dniami wypowiedzieli przemysłowcy TARYFĘ ZAROBKOWĄ wszystkim robotnikom.

Na poniedziałkowych pertraktacjach, gdzie robotników zastępował tow. MOTYKA, wysunęli przemysłowcy żądanie 15%-OWEJ OBNIŻKI PŁAC. Tłumaczyli się oni „dumpingiem sowieckim" i t. p.

Przedstawiciel robotników zbił doszczętnie tę całą „argumentację". Do porozumienia nie doszło. Przypuszczalnie kapitaliści uciekną się pod opiekuńcze skrzydła rządowej KOMISJI ARBITRAŻOWEJ.

C. K. W.

Dalszy ciąg posiedzenia C. K. W. P. P. S. odbędzie się w piątek, dn. 27 marca, o godz. 10 r. w lokalu ZPPS. w Sejmie

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we środę, dn. 1 kwietnia, o g. 11 rano w lokalu własnym w Sejmie; obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów — obowiązkowa.

Prezydjum.

„DZIEN KOBIET" W KRAKOWIE

(Od naszego korespondenta).

Akademja **„Dnia Kobiet"** w wielkiej sali Domu Robotniczego wypadła imponująco. Lwią część obecnych stanowiły **kobiety;** uderzała duża ilość dozorczyń i służących domowych.

Przemawiała tow. D. **Kłuszyńska,** witana burzą oklasków, referując jasno i w ładnych słowach socjalistyczny program kobiecy

Po mowie nastąpiła śliczna **część artystyczna,** zorganizowana całkowicie przez krakowski oddział TUR.

Obecna.

SĄD APELACYJNY ZŁAGODZIŁ ZNACZNIE WYROK

W STOSUNKU DO B. POS. PRAGI

W Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę b. posła z „Wyzwolenia" Władysława **Pragi,** skazanego przez Sąd Okręgowy w Suwałkach z art. 122 (za opór władzy, co przejawiło się w tem, że b. poseł **Praga** nie rozwiązał wiecu, mimo żądania policji) na 1 rok więzienia, zastępującego dom poprawy.

Sąd Apelacyjny zmienił wyrok, skazując **Pragę** na 3 miesiące z zawieszeniem na 1 rok.

Obronę b. posła **Pragi** wnosili adw. adw. **Śmiarowski** i **Graliński.**

WIĘZIEŃ BRZESKI

b. poseł Palijew wypuszczony ZA KAUCJĄ

Sąd Okręgowy we Lwowie uchwalił w ub. sobotę, zgodzić się na wypuszczenie na wolność za kaucją 6.000 zł. b. posła ukraińskiego Dymitra Palijewa, b. redaktora „Nowego Czasu", przewiezionego w listopadzie ub. roku do więzienia w Brygidkach we Lwowie z Brześcia.

DĄŻENIE DO REPUBLIKI

MANIFEST HISZPAŃSKIEGO ŚWIATA PRACY

Madryt 24 marca (PAT). Stronnictwo socjalistyczne i generalna unja pracowników opublikowała manifest, stwierdzający m. in., że Hiszpanja znajduje się w walce z ustrojem monarchistycznym, gwałcącym konstytucję i że osiągnięcie ustroju republikańskiego jest w obecnej chwili najwyższą aspiracją narodu hiszpańskiego.

115

W SPRAWIE „NAGRODY LITERACKIEJ M. ŁODZI“

OŚWIADCZENIE PREZYDENTA TOW. ZIEMIĘCKIEGO

Zwrócił się do mnie **„Związek Zawodowy Literatów Polskich“,** w imieniu wszystkich zrzeszeń literackich, z prośbą o wyjaśnienie, jakie są zamierzenia samorządu łódzkiego w sprawie **nagrody literackiej m. Łodzi.**

Udzieliłem Związkowi jaknajbardziej szczegółowych wyjaśnień co do genezy, motywów i treści zamierzonej reformy nagrody.

Ponieważ zaś nowy projekt nie jest jeszcze zatwierdzony przez żadną miejską instytucję, oświadczyłem w liście iż wszelkie opinje zrzeszeń literackich, gdyby zostały nadesłane, rozważone zostaną z całą uwagą. Wobec tego, narazie przynajmniej, wycofuję się z polemiki prasowej dla której otwiera pole nowy artykuł p. **Kaden - Bandrowskiego** w Nr. 80 **„Gazety Polskiej“.** Chciałbym ażeby nastąpiła spokojna i rzeczowa wymiana zdań pomiędzy przedstawicielstwem literatów z jednej, a samorządem z drugiej strony. Nie chciałbym zaś podniecać „wrzawy“, według określenia p. Kaden - Bandrowskiego, podniesionej lookoła tej sprawy.

Bronisław Ziemięcki,
Prezydent m. Łodzi.

AWANS P. KAWECKIEGO

W **Monitorze Polskim** z dnia 23 b. m. ukazało się postanowienie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1921 roku o nominacji naczelnika wydziału w IV st. sł. **Henryka Kaweckiego, dyrektorem** departamentu w dotychczasowym IV stopniu służbowym w Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

ZNÓW JEDEN DYGNITARZ „SANACYJNY“ ucieka do ciężkiego przemysłu

Górny Śląsk i jego ciężki przemysł już od 9-ciu lat jest terenem, na który uciekają wszelkiego rodzaju dygnitarze państwowi. Wabikiem są tu niesłychanie wysokie pensje.

Obecnie znowu na generalnego dyrektora nowozawartej **Ogólno - polskiej Konwencji Węglowej** został definitywnie powołany **dyrektor departamentu inż. Cybulski,** który stanowisko to obejmuje od 1 kwietnia.

Prof. Balzer laureatem nagrody naukowej Warszawy

Na onegdajszem posiedzeniu Sądu Konkursowego, które się odbyło pod przewodnictwem wiceprezesa Rady Miejskiej p. Wilczyńskiego, postanowiono tegoroczną nagrodę naukową m. Warszawy w wysokości 15.000 zł. przyznać prof. **Oswaldowi Balzerowi.**

„ATENEUM“ — JEST TEATREM LUDZI PRACY

Zamach na autonomję wyższych uczelni

PO NARADACH PROFESORÓW „SANACYJNYCH“

Początkowo krążyły tylko pogłoski o tem, że „sanacja“ dąży do **zniesienia** lub ograniczenia autonomji wyższych uczelni. Pogłoski te, znalazły potwierdzenie w obradach „sanacyjnych“ profesorów, którzy przez dwa dni deliberowali nad zagadnieniem „reformy“ życia akademickiego.

Skąd sprawa ta raptem stała się kwestją, dla której zbierają się specjalnie wychowawcy pokoleń akademickich, jednego tylko kierunku politycznego?

Nie jest to rzeczą przypadku.

Wyższe uczelnie, dzięki całkowitej ich niezależności od politycznego wpływu „sanacji“ — są jeszcze **jednym** z nielicznych terenów, gdzie niezależna myśl naukowa posiada objektywne możliwości rozwoju.

Wyższe uczelnie, zwłaszcza społeczeństwo akademickie było i jest **niewdzięczną** glebą, na której ziarna „sanacyjne“ absolutnie nie wschodzą.

Nic też dziwnego, że „sanacja“ obecnie przypuszcza szturm do wyższych uczelni, chcąc ująć w swoje ręce „rząd“ nad duszami akademickiemi.

To jest jedna strona zagadnienia, wtórną sprawą jest dążenie podporządkowania **wiedzy** interesom doraźnym „sanacji“.

Konferencja profesorów uniwersytetów, członków BB. większą część obrad poświęciła zagadnieniu opanowania umysłów młodzieży akademickiej i zdobyciu wpływu ideowego na tę młodzież.

Po stwierdzeniu, że „sanacyjny“ kierunek wychowawczy, który reprezentuje na wyższych uczelniach „Legjon Młodych“ — **bankrutuje,** że nawet bezbarwny „demokratyczno - sanacyjny“ kierunek nie reprezentuje absolutnie **żadnej** siły — doszli do wniosku „sanatorzy“ — że konieczne jest zastosowanie „nowych“ środków wychowawczych.

Ta „nowa“ metoda wychowawcza, nie jest wcale nową, ale **jedyną,** jaką mogą oni rozporządzać w tej chwili.

„Reformy“ nad któremi radzili profesorowie sprowadzają się do trzech zasad:

1) **zmniejszenie kompetencji rektorów;**

2) **wprowadzenie komisarzy rządowych dla opieki nad młodzieżą akademicką i jej stowarzyszeniami;**

3) **ograniczenie kompetencji sądownictwa uniwersyteckiego.**

Zasady te noszą charakter reform wybitnie

policyjnych.

Zmniejszenie kompetencji rektorów— — jest wstępnym krokiem, prowadzącym do **mianowania** rektorów przez Rząd, wślad za tem pójdzie zwalnianie niewygodnych politycznie profesorów.

Za wzorem faszystowskich **Włoch** i **Litwy,** gdzie rektora uniwersytetu mianuje rząd, i u nas kiełkuje projekt zastąpienia na okres trzech lat rektora i senatu akademickiego — **mianowańcami.**

Również przewidywane są zmiany w dotychczasowym systemie obsadzania katedr profesorskich. Ma się ono odbywać w drodze konkursu, o którym decyduje komisja ministerjalna, **mianowana** z pośród profesorów. Komisja ta przedstwiać będzie Rządowi trzech kandydatów, z których Rząd **mianuje** profesora. W ten sposób, dotychczasowa zasada przedstawiania kandydatów przez rady wydziałowe zostanie przekreślona, a tem samem wpływ profesorów na obsadzanie katedr fachowemi siłami **zmniejszy się.**

Tego rodzaju „reforma“ doprowadzi w skutkach do **obniżenia** poziomu naukowego wyższych uczelni, bowiem możliwe są wypadki, że profesorem np. badania mózgu zostanie nie wybitny o europejskiej sławie docent berlińskiego uniwersytetu, a miernota naukowa, „zorganizowana“ w B. B.

Wreszcie koroną wszystkiego jest projekt dyscyplinarnego zwalniania profesorów.

Przy pomocy tak zorganizowanego kompletu profesorów, łatwo będzie osiągnąć cel istotny t. j. bezpośredni wpływ na wiedzę i naukę i naginania jej dla celów „sanacyjnych“.

Punkt ciężkości leży jednak w dążeniu do opanowania akademickich organizacji.

Plany i projekty „sanacji“ słusznie zakwalifikowane zostały, jako **zamach na autonomję wyższych uczelni.**

Śmiało można powiedzieć, że jest to zamach na niezależność nauki, który poprzedzony zostanie zamachem na autonomję wyższych uczelni.

W obronie niezależności szkół akademickich stanie nietylko młodzież studjująca i profesorowie, ale cała opinja publiczna, która rozumie, że nauka musi być czynnikiem ponad walką polityczną stojącym, że winna być ona przedewszystkiem dźwignią kultury i postępu.

A. O.

PO SESJI

Marszałkowie Sejmu i Senatu pp. **Świtalski** i **Raczkiewicz** udali się wczoraj na Zamek gdzie zostali przyjęci przez p. **Prezydenta Rzplitej,** któremu złożyli sprawozdanie z przebiegu prac obu Izb podczas ubiegłej sesji budżetowej.

„PREZES HONOROWY“

Znany jest już Mieczysław **Kryfko** z powiatu opatowskiego, który ograbił Oddział Związku Zawodowego Rob. Rolnych RP., o co ma sprawę w Sądzie.

Jest on oskarżony o **zwykłe złodziejstwa.**

Podkreślaliśmy też, że dziwny jest stosunek władz miejscowych do tego ptaszka, który chcąc uchronić się od odpowiedzialności karnej, zarejestrował nowy „Związek“ rządowy, uważając, że jest to najpewniejszy sposób uzyskania bezkarności.

Może ma i rację, bo dowiadujemy się z najpewniejszych źródeł, że w dniu 21 stycznia r. b. Zarząd tak zwanego „gospodarczego“ Związku Robotników Rolnych w Ostrowcu wybrał honorowym przewodniczącym p. starostę Kauckiego obok więc defraudanta **Kryfki** będzie zasiadać, jako **honorowy przewodniczący** starosta powiatowy. Dziwne są pojęcia o praworządności w naszych czasach. Nie wiemy tylko czy informacje nasze są ścisłe co do tego, że pono pan starosta **Kaucki** przyjął funkcje honorowego przewodniczącego, ba, nawet przyrzekał wszelką pomoc „Związkowi“, którego sekretarzem jest **defraudant Kryfko.**

PRZEGLĄD PRASY

Unja celna Niemiec z Austrją.

Wiadomość o zawarciu unji celnej między Niemcami a Austrją podziałała elektryzująco na naszą prasę burżuazyjną.

Prasa endecka bije na alarm; szydzi z Paneuropy, która — jej zdaniem—byłaby Mitteleuropą (Europą środkową) pod panowaniem Niemiec; atakuje politykę zagraniczną Rządu, zarzucając mu brak przewidywania. **„Gazeta Warszawska“** ma przytem za złe Rządowi że zaniedbał sprawy rozwoju stosunków handlowych z Rosją.

Jest w tem dużo racji.

Prasa sanacyjna jest wyraźnie zaskoczona.

„Kurjer Poranny“ stara się wyszukać rozdźwięk między Berlinem a Wiedniem z powodu przedwczesnego ujawnienia układu ze strony Niemiec; niepokoi się o los Czechosłowacji, lecz przezornie wstrzymuje się od rad; wyraża nadzieję, że stosunki polsko - austrjackie nie ulegną zmianie.

„Czas“ i **„Kurjer Polski“** uważają układ austro - niemiecki za odpowiedź na układ morski Anglji, Francji i Włoch; twierdzą, że krok Niemiec i Austrji godzi najdotkliwiej we Francję. Ale „Czas“ przy okazji wytyka Francji błąd, popełniony przez stworzenie Austrji i Węgier niezdolnych do samodzielnego bytu. Jeśli tak, to „Czas“ usprawiedliwia układ niemiecko - austrjacki i niebardzo przekonywająco brzmi rada „Czasu“, by Polska najlojalniej pomogła innym państwom do „odwrócenia tego znacznego niebezpieczeństwa, jakie się tak niespodziewanie na wspólnym horyzoncie zarysowało“. „Czas“ nie wyjaśnia jednak z kim Polska ma tu wspólny horyzont i na czem polega ta wspólność.

Zamach na autonomję szkół wyższych.

O gotującym się zamachu na autonomję szkół wyższych doniosła pierwsza prasa endecka. Min. Kozłowski zaprzeczył tym doniesieniom, nazywając je „wyssanem z palca kłamstwem“. Ale ten sam „Kurjerek“ krakowski który podał to zaprzeczenie, umieścił następnie artykuł, potwierdzający doniesienia prasy endeckiej. Sanacyjny organ krakowski w dosadnych słowach określił plany sanacji, jako wznowienie „tradycji“... Nowosilcowa i jako naśladowanie Mussoliniego. Za to otrzymał zatrute ukąszenie od innego sanacyjnego pisma, „Kurjera Porannego“.

Prawda jest ta, że zamach na autonomję wyższych szkół istotnie przygotowuje się. Świadczy o tem uchwała 64 profesorów - „żarliwców“—jak ich nazywa „Kurjer Illustr.“ — którzy dwa dni obradowali w Warszawie, celem „uzgodnienia“ nauki z „ideologją“ Piłsudskiego. W uchwale tej jest mowa o potrzebie „uzgodnienia niektórych przepisów, dotyczących ustroju szkół akademickich“ z postulatami „ideologji“, zwłaszcza wobec „daleko posuniętej przebudowy szkolnictwa i bliskiej już reformy konstytucji (?!)“.

Na jesieni ma się odbyć drugi zjazd dla dalszej „wymiany myśli i ustalenia wspólnych dyrektyw“.

Plon sesji.

„Naprzód“ ujmuje bilans sesji budżetowej lapidarnie w 4 punktach: 1) kagańcowy regulamin obrad, 2) ustawa alkoholowa, by przez rozpijanie ludu dojść do równowagi budżetowej, 3) budżet deficytowy i nierealny, 4) dążenie do zniesienia konstytucji i zastąpienia jej despotyczną dyktaturą nie doprowadziło tej sesji do rezultatu.

„Jest jeszcze w Polsce dużo do zburzenia, do zdezorganizowania, do zmarnowania i do znieprawienia. Sanacja ma zatem przed sobą jeszcze dużo zadań“.

B.

AGITATORZY W ROLI KOMISARZY KAS CHORYCH

„Słowo Pomorskie“ donosi, że komisarzami Kas chorych na Pomorzu są mianowani agitatorzy „Strzelca“ (np. w Tczewie). Władze kas powiatowych są rozwiązywane i niema już prawdopodobnie na Pomorzu Kasy, gdzieby nie urzędował komisarz.

Przeciw własnej stolicy!...

SOJUSZ THIERSA Z BISMARCKIEM. NOWE DOKUMENTY Z DZIEJÓW PARYSKIEJ KOMUNY

Niedawno wydrukowałem w **„Robotniku“** obszerny artykuł wstępny, poświęcony 60-ej rocznicy **Komuny Paryskiej** (z r. 1871). Wspominałem tam o tem, że **Komuna paryska** — jako rewolucja robotnicza — wybuchła 18 marca w chwili, gdy niemieckie wojska stały jeszcze pod Paryżem. Jedną z głównych przyczyn wybuchu było oburzenie na zdradę i niezdolność francuskich „wodzów“ w rodzaju Napoleona III, czy Mac **Mahona.** Głowa ówczesnego francuskiego Rządu **Thiers** uciekł wraz z całą reakcją do Wersalu. I stała się — pisałem — rzecz **znamienna:** oto **Bismarck(!)** odstąpił **Thiersowi(!!)** 40 tys. francuskch jeńców(!) celem sformułowania armji przeciw zbuntowanemu Paryżowi(!). Tak dwa wrogie **nacjonalizmy** — jeszcze podczas okupacji okolic stolicy! — **podały sobie ręce,** gdy podniósł na chwilę głowę wspólny wróg — **proletarjat...** Oto **komedja burżuazyjnego nacjonalizmu!**

Te epizody są naogół mniej znane, bo burżuazyjni historycy nie lubią o nich pisać... Tymczasem bolszewicy w ostatnich numerach **„Izwiestij“** publikują nader ciekawe **nowe dokumenty archiwalne,** właśnie o tych znamiennych epizodach. Mianowicie — listy rosyjskiego radcy legacyjnego w Paryżu (podczas Komuny oczywista w Wersalu) **Okuniewa** do ministra spraw zagranicznych Rosji **Gorczakowa.** Dokumenty te znajdują się w archiwum dawnego carskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych; na marginesie widzimy liczne dopiski „samego“ cara Aleksandra II.

Cóż pisze radca **Okuniew?**

W liście z 26 marca donosi (tuż po wybuchu Komuny), że był u **Thiersa,** który robi wrażenie człowieka pewnego pomyślnego wyniku walk z Komuną. Tu zaniepokojony Komuną car dopisał: **„Bardzo się boję, że się myli“...** Jak widzimy, do sojuszu dwu reakcjonistów **Thiersa i Bismarcka** dołącza się moralnie trzeci, niemniej godny, — **car rosyjski.**

Thiers dodał — pisze dalej p. „radca“ — że będzie działał bardzo surowo. „Do Francji przez Charleville wróci **40 tys. jeńców z Niemiec (!!).** To są wspaniałe oddziały (!), cały korpus oficerski jest wierny parlamentowi (reakcyjnemu parlamentowi **Thiersa. Cz.)** i krajowi“. Swoje usługi zaproponowali nawet dwaj marszałkowie — **Mac Mahon (!)** i **Canrobert“.**

Ciekawy ustęp. Oficerowie, którzy masami oddawali się w niewolę Niemcom, teraz spieszą zrzucać swe winy wobec burżuazji francuskiej okrucieństwem wobec robotników Paryża. Marszałek **Mac Mahon,** winowajca Sedanu i klęski wojennej Francji, teraz śpieszy do walki z proletarjatem stolicy!

Czytajmy dalej. **Okuniew** donosi, że z tych 40 tys. jeńców **Thiers** użyje tylko 25 tys., bo część jeńców się nie nadaje. A potem pisze:

„Pan Thiers mówił *z wielkiem uznaniem o stosunku doń niemieckich władz wojskowych(!).* Powiedział mi, że władze natychmiast (!) zaproponowały mu *pomoc moralną i materjalną* dla przywrócenia porządku w Paryżu. Tę pomoc dorzucił, bo francuski rząd był w stanie sam poczynić potrzebne zarządzenia. Natomiast *z uznaniem Thiers skorzystał z innego rodzaju pomocy,* zaproponowanej przez gen. *Fabrycego* (saski generał niemiecki, niemiecki gubernator Wersalu, kierownik niemieckiej armji okupacyjnej *Cz.),* mianowicie *z prawa przejścia przez terytorjum, zajęte przez wojsko niemieckie,* — a to dla rządowych oddziałów, kierujących się *ku Paryżowi,* oraz z prawa skoncentrowania w stolicy armji w liczbie ponad 40 tys., wbrew warunkom tymczasowej konferencji pokojowej“.

Ciekawy obrazek, nieprawdaż? Reakcyjny rząd **Thiersa spiskuje** z wrogiem, stojącym u bram stolicy, — **przeciwko właśnie tejże stolicy!** Rząd naturalnie — a jakże! — wysoce „narodowy“! I uzyskuje od wroga: 1) 40 tys. jeńców; 2) prawo przejścia przez strefę okupacji; 3) prawo skoncentrowania w stolicy wielkiej armji. Bo **Bismarck** z **Fabrycym** nie boją się rządu „narodowego“, nie boją się niezdolnego **Mac Mahona,** nie boją się armji w rękach **Thiersa,** — gdyż wiedzą, że przeciwko Niemcom te wojska nie pójdą. **Boją się robotników stolicy** — i dlatego pomagają **Thiersowi.**

Cóż dalej pisze „czcigodny“ radca carski do **Gorczakowa** i cara? Pisze, że p. **Thiers** się waha, bo nie wie czy ma iść do ataku na Paryż, czy też zastosować, jeśli się da, przekupstwo. Na wypadek, gdyby **Thiers** zdecydował się na dłuższe oblężenie, należałoby — pisze porozumieć się z Niemcami, aby na swoich linjach blokadę (głodową!) prowadzili także Niemcy. P. Radca jest pewien, że Niemcy pod tym względem chętnie pomogą, **„wnioskując z dotychczasowej przychylnej postawy generała Fabrycego“.**

Ten cały obraz warto sobie dobrze zapamiętać. Burżuazja wymyśla na Międzynarodówkę robotniczą, ale tam gdzie chodzi o jej własny interes klasowy, tworzy prawdziwą **„Międzynarodówkę“ zdrady** — wobec **własnego narodu.** Ten obraz materjalnego i moralnego sojuszu „wrogów“ — **cara, Bismarcka** i **Thiersa;** — ten obraz **Mac Mahona** (później pretendenta do dyktatury i zamachowca), który zwróconą po **Sedanie** przez Niemców szpadę skwapliwie oddaje do dyspozycji **Thiersowi** — przeciw stolicy kraju, ten obraz flirtu **Thiersa** z niemieckim generałem **Fabrycym** u bram osaczonego jeszcze Paryża, — warto sobie dobrze zapamiętać!

Kazimierz Czapiński.

Proces o zajścia toruńskie
z dn. 14 września przed Sądem Apelacyjnym

STRESZCZENIE PRZEMÓWIEN OBRONCÓW BARCIKOWSKIEGO, BURKA I OSSOWSKIEGO

Ostatnie słowo tow. Rusinka

Przed kilkoma dniami odbył się, jak wiadomo, przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu proces o manifestację wrześniową w tymże Toruniu *Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.* Ze względów tecnicznych nie mogliśmy dać odrazu dokładnego sprawozdania. Dziś to czynimy tembardziej, że mowy obrończe, głębokie w treści, zawierają myśli trwałe o dużem ogólnem znaczeniu. *Red.*

MOWA ADWOKATA BARCIKOWSKIEGO

Wysoki Sądzie. Panowie Sędziowie. Warunki obecnego bytu polskiego, daleko odbiegły od czasu powstania przepisów kodeksu niemieckiego, traktujących o zbrodni stanu i rozruchach. Przepisy te stworzył duch wrogi polskości, pisała je ręka zaborcy. Były one dla nas zaporą w walce o Niepodległość. Pan Prokurator, zapominając o ich genezie historycznej, w 12-tym roku niepodległości Polski buduje na nich swój akt oskarżenia. Żyć dziś kategorjami myślowemi przeszłości, kategorjami w dodatku wrogiemi dla samodzielnego bytu polskiego nie możemy, to stałoby w wyraźnej sprzeczności z treścią, jaką zawiera w sobie pojęcie „jus" (prawo). Intencją zaborcy było, by Polak, jako jednostka, nie odgrywał żadnej roli w życiu zbiorowem; dziś Konstytucja ustaliła prawa i obowiązki obywatela, żądając od niego aktywności, inwencji w organizowaniu życia społecznego i państwowego. **Zagwarantowała mu prawo protestu.** Motorem rozwoju społecznego zawsze była i po wszystkie czasy będzie **negacja rzeczywistości.** W istocie przeczenia tkwi prawo ewolucji zbiorowej, protest jest dźwignią ruchu i życia i niezbędnym warunkiem urzeczywistnienia tej heraklitowskiej idei zmienności wszelkiego bytu i przemiany niższych form w wyższe.

Rozumiał to doskonale Hegel, który w przeczeniu upatrywał główny czynnik rozwoju ludzkości. **Protest zbiorowy,** jako akt niezadowolenia z biegu wypadków, niezależnie od wywołanych przezeń skutków, **zawsze jest krokiem naprzód w życiu narodu.** Tu możemy się obejrzeć na przykłady historji, na rewolucje, które może zawierały to zło jedyne, żekłócały spokój współczesnym. **Nie należy protestów zbiorowych oceniać ze stanowiska zakłócania spokoju publicznego, lecz ze stanowiska ich słuszności.** Żądania w nich wyrażone, mogą być albo wykładnikiem nowych idei, albo obroną praw nabytych. W danym wypadku, mamy do czynienia z **obroną praw,** zawarowanych obywatelom przez Konstytucję. To jest podłoże, na którem wyrosło niezadowolenie i spowodowało protesty w całej Polsce. Protest taki rozpatrujemy. Sąd winien być wolny od sugestyj, w jakie obfituje oskarżyciel publiczny, który tak wyraziście akcentuje pewne momenty z dnia **14-go września ubiegłego roku.** Akcenty te należy wyłączyć.

O sztandarach, unurzanych we krwi, na ulicach Torunia mówił Pan Prokurator niepotrzebnie, bo tej krwi wiele nie było, a czerwona barwa sztandaru nie podkreśla bynajmniej instynktów krwiożerczych P. P. S., — ta barwa, **to krew męczenników z lat minionych i symbol walki o prawo do życia.**

Następnie mówca przechodzi do oceny materjału dowodowego i zwraca uwagę na okoliczności w jakich odbywały się zeznania oskarżonych w policji śledczej. Przypomina słowa zeznającego świadka **Luksa:**

„uderzono mnie tak silnie, że nogi nie mogłem przełożyć, bijakiem uderzono mnie kilkanaście razy w twarz, grożono rewolwerem i pałkami gumowemi. Krzyczano — patrz drabie, tu jest spluwa, zastrzelimy cię jak psa — mów — coś widział, powiedz, że was **Rusinek** wysłał do Torunia, że wam **Rusinek** dał rewolwery".

Dalej mówca opisuje postępowanie policji na podwórzu więziennem, odbijanie nerek oskarżonym, jak to zrobiono z **Filipskim, leczonym w szpitalu więziennym.**

Następnie rzeczowo oświetlił stan faktyczny, nie pomijając żadnego z pośród oskarżonych i oświetlając osobę każdego świadka i wartość jego zeznań. Zwraca uwagę, że zeznania świadka starosty **Staniszewskiego,** zawierają sprzeczności, spowodowane małą zdolnością percepcji.

Historja przejdzie nad wielu zjawiskami życia doby obecnej do porządku.

Ale dotkliwe urazy moralne i fizyczne, jakich doznali oskarżeni wystarczą im na całe życie. Wyrok skazujący utrwaliłby pamięć tych bolesnych przeżyć. Każdy proces polityczny **jest wielką raną społeczną,** której nie należy drażnić, lecz pieczołowicie goić. Znacie panowie sędziowie ponurą historję przeszłości. Przypomnijcie sobie nasze nabrzmiałe bólem serca podczas niedawnych jeszcze lat niewoli, podczas panowania nad nami zaborców. Jak broniliśmy się przed nimi. Morze nienawiści gotowi byliśmy rzucić im w oczy, a każda nowa z ich ręki niesprawiedliwość, podsycała ukrytą w nas chęć zemsty. Jakież inne czynniki pchały do zrzucenia niewolniczych pęt, jeśli nie instynkt samoobrony. Samoobrona stworzyła w nas miłość Ideału, który ukochaliśmy całem swojem sercem, całem swem uczuciem rozlewnem. Prześladowania polityczne, panowie sędziowie, stwarzają zawsze polityczne ideały. Prześladowania polityczne, zapalają umysły i serca, wzniecają w nich pożary.

Odwołuję się do waszego poczucia sprawiedliwości, Panowie Sędziowie, wnoszę o wyrok uniewinniający.

MOWA ADWOKATA BURKA

Bez **tła politycznego,** sprawa rozpoznać się nie da, celem manifestacji wrześniowej było przeniesienie walki z terenu Sejmu — na teren pozasejmowy. I to jest najistotniejsza bolączka naszego życia. Jeżeli walka ta przeniosła się poza Sejm, to **nie wina Sejmu, nie wina manifestantów,** lecz wina to tych czynników, które nie pozwoliły walce rozegrać się wśród ścian sejmowych, wina tych, którzy według rewelacyjnych zeznań Marszałka **Daszyńskiego** „nie pozwolili **pracować wszystkim dotychczasowym Sejmom".**

Dzięki tej walce doszły namiętności polityczne w dobie obecnej do najwyższego napięcia. Wszyscy dziś unoszeni jesteśmy przez nurt spienionych wypadków w jakąś dal niepewną, ludzie zarówno z obozu do którego należą oskarżeni, jak i trzeźwiejsze umysły z obozu przeciwnego, zadają sobie pytania jak długo ta smutna „rzeczywistość potrwa" i dokąd ona nas poniesie. Znaleźliśmy się na powierzchni wzburzonego polskiego życia jako bierna niekiedy masa — a pozornie wydaje nam się, że to my kierujemy wypadkami, podczas kiedy to **wypadki nami w rzeczywistości kierują.**

W niniejszym atoli procesie — groteskowość sytuacji objawia się jednak w czem innem. Oto oskarżeni, którym się zarzuca zbrodnie rozruchu, a więc robotę wywrotową, stanowią w tej walce o której wspomniał Pan Prokurator właśnie te kadry żołnierza, które bronią podstaw istniejącego prawnego porządku rzeczy. I w tem tkwi cała absurdalność sytuacji, stąd płynie cała śmieszność rzucanych w tym procesie zarzutów — wytwarza się jakieś dziwne nieporozumienie prawne, zasadzające się na tem, że oskarżonymi o robotę wywrotową są właśnie ci, **którzy w walce o utrzymanie prawa ciężkie ponoszą ofiary,** którzy w walce o Sejm, o Konstytucję byli pierwszymi.

MOWA ADWOKATA OSSOWSKIEGO

Niewątpliwie zajścia w Toruniu w dniu 14 września mają **tło polityczne.** Na ławie oskarżonych dominują członkowie P. P. S.

Rozprawa wykazała, że pierwotnie nie chodziło manifestantom o samo burzenie porządku prawnego, nie chodziło ani o marsz na województwo, czy okupację policji, chodziło poprostu o **urządzenie manifestacji.** Nie należy sprawy i winy oskarżonych przejaskrawiać, choćby ze względu na sąsiada, który wszystko rejestruje podwójnie. Mieliśmy przykry przedsmak sąsiedzkiej życzliwości na ostatniej sesji genewskiej, o zajścia przedwyborcze na Śląsku. W tym wypadku, nie były to czyny ludzi należących do stronnictw opozycyjnych, lecz ludzi, pochodzących właśnie z obozu prorządowego. Więc o zakaz przejścia po ulicach Torunia poszło — o nic więcej. Gdyby nie zakaz policji, gdyby nie to bezduszne wykonywanie poleceń z góry, nie uwzględniające warunków chwili — do **smutnych zajść nie doszłoby wcale.** Nie można zatem na oskarżonych patrzeć — jako na burzycieli porządku prawnego. Jak się burzy porządek prawny w państwie skutecznie, o tem mówi **Montesquieu** w swych rozważaniach nad przyczynami wielkości i upadku państwa rzymskiego. Mówi, **„iż państwo było skazane na zagładę, skoro jedna partja nie bała się i nie potrzebowała się bać prawa, ponieważ przed jego sankcjami bronił ją władca — podczas gdy druga partja, w tych warunkach nie mogła szanować prawa, gdyż prawo nie dawało jej ochrony".**

Takiego stanu Polsce żaden Polak, i żaden z oskarżonych nie życzy. Wszak na ławie oskarżonych siedzą i tacy, którzy w roku 1918 odbierali zaborcom broń, są i tacy, którzy w 1920 roku walczyli i narażali swe życie, gdy ojczyzna była w największej potrzebie. Mam przekonanie, że oskarżeni pospieszyliby i dziś jak ongiś, bronić kraju.

SZEŚĆ MIESIĘCY WIĘZIENIA
ZA KRADZIEŻ PIENIĘDZY ZWIĄZKOWYCH

Dnia 23 b. m. przed **Sądem Okręgowym w Piotrkowie Trybunalskim** odbyła się rozprawa **Kłosowskiego Władysława,** byłego sekretarza Związku Zawodowego Robotników Rolnych oskarżonego **z art. 574 cz. II K. K. o przywłaszczenie 1.462 zł. 98 gr.** pieniędzy związkowych.

W wyniku rozprawy, **Kłosowski został skazany na 6 miesięcy więzienia.**

Również zasądzono na rzecz Związku Zawodowego Robotników Rolnych **powództwo cywilne w sumie 1462 zł. 98 gr.**

Z SĄDOW

SĄDY PRACY A URZĘDNICY P. K. O.

Urzędnik P. K. O. **Józef Dodajewski,** zwolniony z posady, złożył skargę do Sądu Pracy o wynagrodzenie za przepracowany urlop. Sąd Pracy, a następnie Wydział odwoławszy Sądu Okręgowego, po rozpatrzeniu tej sprawy, orzekł, iż **Sądy Pracy** nie są kompetentne do rozpatrywania spraw urzędników PKO, gdyż **PKO** jest urzędem państwowym, wobec czego **stosunek powoda do PKO jest prawno - publicznym i jako taki podlega władzom administracyjnym, których instancją ostatnią jest Najwyższy Trybunał Administracyjny.**

Sąd Najwyższy uchylił tę decyzję Sądu Pracy i Sądu Odwoławczego **orzekając, iż PKO nie jest urzędem państwowym, lecz instytucją państwową, posiadającą osobowość prawną, której stosunew do pracowników podlega przepisom prawa prywatnego, czyli że Sąd Pracy jest kompetentny do rozstrzygania sporów pomiędzy urzędnikami PKO a PKO.**

I. K.

KARA ŚMIERCI ZA ZAMORDOWANIE ŻONY

Sąd Okręgowy w Wilnie na sesji wyjazdowej w Lidzie skazał **Jana Sikorskiego,** lat 26, na karę śmierci przez powieszenie za zamordowanie swej żony **Aliny.**

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO
SŁOWNIK POLSKO - UKRAIŃSKI.

Dr. Eugenjusz Hrycak — Dr. Konstanty Kisilewsky: **Słownik ukraińsko-polski i polsko - ukraiński** ze wstępnemi uwagami o obu językach i wzorami odmian. Lwów, 1931. Wydawnictwo Księgarni Nauk. T-wa im. Szewczenki we Lwowie, stron XIII + 542, w oprawie. Cena zł. 15.

Słownik powyższy jest pierwszym pełnym słownikiem ukraińsko - polskim, którego brak zdawna odczuwano. Dostosowany do współczesnych wymagań naukowych, posiada od pierwszorzędną wartość praktyczną. Umieszczono w tym tomiku ponad 25.000 słów, dodano wstępne objaśnienia gramatyczne, główne zasady pisowni itd. Dbając o jasność, dokładność i przejrzystość, autorzy umieścili obok każdego wyrazu wskaźniki przypadkowania, obok znaczeń głównych znaczenia przenośne, synonimy, zwroty itd., co ułatwi niepomiernie używanie słownika osobom mniej obeznanym z językiem ukraińskim.

Słownik wydano na pięknym bezdrzewnym papierze, czysty i wyraźny druk, wygodny i praktyczny format, piękna i trwała oprawa — oto zalety zewnętrzne powyższego słownika.

GŁÓWNY ŚWIADEK OSKARŻENIA W PROCESIE CENTNERSZWERA
OKAZAŁ SIĘ ZWYKŁYM BANDYTĄ

W procesie o zamordowanie **Centnerszwera,** właściciela kantoru wymiany, niepoślednią rolę odegrał notoryczny opryszek **Kołtun,** który „ujawnił" rzekomych zabójców wykazał niewinność komych zabójców wykazał niewinność oskarżonych: **Stańczyka,** braci **Pystków** i **Agaty Peciak,** mimo że **Kołtun,** który odgrywał rolę świadka oskarżenia, starał się wykazać, że oni byli sprawcami morderstwa.

Osoba **Kołtuna** wypłynęła podczas dochodzenia prokuratorskiego, **które zostało wytoczone urzędowi śledczemu z** powodu bicia oskarżonych i **wymuszania** zeznań siłą.

Kołtun, który miał być zbadany przez prokuratora, znikł bez śladu.

Wczoraj **Kołtun** usiłował obrabować handlarza trzodą chlewną **Feliksa Olszewskiego,** któremu zadał kilka ciosów łomem w głowę. Ujęty przez policję, **Kołtun** został osadzony w więzieniu.

LIBERAŁOWIE ANGIELSCY POPRĄ MAC DONALDA

Londyn (A. T. E.) 24 marca. Dziś odbędzie się posiedzenie frakcji liberalnej, na którem zapadnie decyzja w sprawie dalszego ustosunkowania się do gabinetu **Mac Donalda.**

Prawdopodobnie większość frakcji wypowie się za utrzymaniem współpracy z partją robotniczą. Zarząd partji liberalnej powziął wczoraj uchwałę, która przewiduje poparcie gabinetu robotniczego, oraz utrzymanie zasady wolnego handlu.

Jest rzeczą charakterystyczną, że na posiedzeniu zarządu 4 głosy wypowiedziały się przeciwko wnioskom Lloyd George'a.

NOWY RZĄD W FINLANDJI

Ryga (A. T. E.) 24 marca. Donoszą z Helsingforsu, że nowy rząd dr. **Sunili** stanął przed parlamentem. W deklaracji programowej rząd zapowiada energiczną walkę z ruchem komunistycznym, oraz stwierdza, że będzie dążył do utrzymania porządku i swobód obywatelskich, występując przeciwko skrajnym elementom. Gabinet dr. **Sunili,** w którym są reprezentowane wszystkie stronnictwa mieszczańskie rozporządza w parlamencie większością 2/3 ogólnej liczby głosów.

SPADEK DOCHODOW W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Londyn (A. T. E.) 24 marca. Donoszą z Waszyngtonu, że według obliczeń sekretarjatu skarbu wpływy z podatku dochodowego w pierwszym kwartale b. r. wyniosły 350 miljonów dolarów czyli o 40% mniej, niż w tym samym okresie ub. r.

Cyfry te wskazują, że depresja gospodarcza w St. Zjednoczonych nie została dotychczas przełamana pomimo pewnych oznak zbliżającej się poprawy.

ODJAZD Z MADERY

FUNCHAN, 23.3. (PAT). Dzisiaj o godz. 17-ej p. marszałek Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku wojennym „Wicher". Panu marszałkowi towarzyszą w drodze pułk. Woyczyński oraz kpt. Lepecki.

ZA ODEZWĘ REPUBLIKAŃSKĄ

Madryt, 23.3. (PAT). Wszyscy oskarżeni o podpisanie odezwy republikańskiej skazani zostali na 6 miesięcy i jeden dzień więzienia. Przewodniczący rady wojennej oraz kilku sędziów zgłosili wnioski w sprawie całkowitego uwolnienia oskarżonych.

Madryt, 23.3. (PAT). W związku z toczącym się procesem oskarżonych o podpisanie odezwy republikańskiej, studenci urządzili demonstrację przed gmachem Prezydjum Rady Ministrów. Policja rozproszyła demonstrantów. Studenci pozrywali odezwy koalicji monarchistycznej, rozlepione na murach uniwersyteckich, oraz odśpiewali „Marsyljankę".

SNOWDEN WYZDROWIAŁ

Londyn, 23.3. (PAT). Stan zdrowia kanclerza Snowdena tak dalece się poprawił, iż, jak przypuszczają, będzie mógł on osobiście przedstawić budżet Izby Gmin w dn. 14 kwietnia b. r., który to termin jest narazie prowizoryczny.

Dyrektor piekarni miejskiej p. Klein, ustępuje

Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor miejskiej piekarni mechanicznej w Warszawie — p. **Klein,** pobierający 2.500 zł. miesięcznej pensji — ustępuje z zajmowanego stanowiska.

Na stanowisko dyrektora piekarni powołany został specjalista z Wiednia. Wynagrodzenie nowego kierownika piekarni mechanicznej wynosić ma mniej, niż pobierał p. **Klein.**

W M. S. Z

W kołach t. zw. wtajemniczonych twierdzą, że ma nastąpić niebawem znaczna ilość dymisji i przeniesienia w stan spoczynku na terenie **Ministerjum Spraw Zagranicznych** zarówno w służbie dyplomatycznej, jak i w służbie konsularnej.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Anna Christie".
APOLLO: „Kawiarenka".
CAPITOL: „Serce na ulicy".
CASINO: „Rozkoszna dziewczyna".
COLOSSEUM: „Koniec świata".
COLOSSEUM: (mała sala): „Karjera Chaplina".
FILHARMONJA: „Odkupienie".
KOMETA: „Apaszka".
MAJESTIC: „Król królów".
MIEJSKI: „Trzej chrzestni ojcowie".
PALACE: „Z rozkazu księżniczki".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PAN: „Na Zachodzie bez zmian".
SPLENDID: „Trójka" z Czechową.
STYLOWY: „Na Zachodzie bez zmian".
ŚWIATOWID: „Marokko".
TĘCZA: „Wieczni głupcy".
UCIECHA: „Złodziej miłości".
WISŁA: „Jak zostać gwiazdą".
ZNICZ: „Motyl brukowy".
CRISTAL: „Zemsta czerwonoskórych".
CZARY: „Indyjski grobowiec".
FORUM: „Królowa bez korony".
HOLLYWOOD: „Za winy niepopełnione".
HEL: „Wiara zwycięża".
LUX: „Dzikuska".
KINO „1 ZŁOTY": „Pod banderą miłości".
MEWA: „Maska obłudy".
PETIT TRIANON: „Bez duszy, bez serca".
PROMIEŃ: „Trędowata" ze Smosarską.
REWJA: (Mokotowska 73): „Dziki człowiek".
ROXY: „Golgota uczciwej kobiety".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

NIEBEZPIECZEŃSTWO POWODZI ZNIKNĘŁO

Dzięki prewencyjnym zarządzeniom władz lokalnych bezpieczeństwa województwa warszawskiego, niebezpieczeństwo powodzi na terenie tegoż województwa prawie że zniknęło całkowicie. Wezbrane wody spadają. Zatory lodowe pod Nieszawą zostały przez lodołamacze rozbite i spłynęły nie wyrządzając żadnych szkód. Dotychczas utrzymuje się jeszcze zator pod Jabłonną, lecz i ten przy stale poprawiającej się pogodzie, nie jest groźny Pod wpływem ciepła ruszyły lody na Bugu. Przypuszczać należy, że uruchomienie żeglugi parowej może nastąpić jeszcze przed świętami.

W SPRAWIE PREMIERY OPERY „KRÓL-KOCHANEK"

Na poniedziałkowem posiedzeniu magistratu odbyła się zasadnicza dyskusja w sprawie zjaścia na premjerze opery „Król kochanek" Adama Wieniawskiego.

Dyskusja wynikła naskutek wniesionej przez p. ławnika **Stefana Zielińskiego** (BB) interpelacji do zarządu miasta.

Jak wynika z udzielonych interpelantowi wyjaśnień, zarząd miasta nie był inicjatorem wystawienia wspomnianej opery w dniu uroczystości imienionych. Przeciwnie, **odradzał stanowczo** i tylko upór członków komitetu obchodowego doprowadziła do zajścia.

Po dłuższej wymianie zdań postanowiono oddać całą sprawę w ręce wiceprez. **Borzęckiego,** który ma się nad nią zasadniczo zastanowić.

TABELA WYGRANYCH
LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w trzynastym dniu ciągnienia 5-ej klasy 22-ej polskiej loterji państwowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. na nr. 146982.
15.000 zł. na nr. 178230.
Po 10.000 zł. na n-ry 4078 10501 23446.
Po 5.000 zł. na n-ry 101051 170514 177452.
Po 3.000 zł. na n-ry 47057 16[illegible]436 206449.
Po 2.000 zł. na n-ry 5714 23375 24885 45034 49858 56641 63858 80436 80712 81655 119637 122833 126426 132816 133423 141138 149615 157325 158953 164848 168440 187210 195387 196494 199154 206480 208724.
Po 1.000 zł. na n-ry 2059 3210 5943 17335 20539 27232 28654 29743 30207 34238 40605 44178 48322 56890 65209 79514 93169 94693 100386 104102 108701 123779 136920 147828 150445 151364 151668 155639 159734 171756 176559 185408 187691 190009 191946 198384 203354 203890 208879.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

400 LAT ISTNIENIA COLLEGE DE FRANCE.

Dnia 18 czerwca br. odbędzie się w Paryżu szereg uroczystości ku uczczeniu 400-letniej rocznicy założenia **Collége de France** przez króla Franciszka I. Na uroczystości te będą zaproszone przedstawicielstwa wszystkich uniwersytetów i instytucyj naukowych całego świata.

LUDNOŚĆ INDJI.

Indje liczą 351 miljonów ludności, jak wykazał ostatni spis, co w porównaniu ze spisem z r. 1921 przedstawia wzrost o 10,2%, gdyż ludność Indji w r. 1921 liczyła 319 miljonów.

SPADEK WYWOZU SERA SZWAJCARSKIEGO.

Ogólny zły stan ekonomiczny we wszystkich państwach wywarł również ujemny wpływ na wywóz sera ze Szwajcarji. Na rynkach ukazały się imitacje serów szwajcarskich, które wytworzyły silną konkurencję. Ogólny wywóz sera ze Szwajcarji zmniejszył się w porównaniu z r. 1929 o 760.800 kg.

UTWORY SCENICZNE KAROLA H. ROSTWOROWSKIEGO NA SCENACH CZESKICH.

Z okazji pobytu w ostatnich dniach w Pradze Czeskiej sześciu polskich literatów z Karolem **Hubertem Rostworowskim na czele,** Pen - Klub czeski, oraz Instytut Słowiański zgotowały im niezwykle serdeczne przyjęcie. Na wydanych na cześć polskich literatów przyjęciach przedstawiciele czechosłowackiego świata literackiego podnosili, że utwory sceniczne **Karola Huberta Rostworowskiego** nie są jeszcze znane w Czechosłowacji.

Mówcy wyrazili przypuszczenie, że przodujące teatry czeskie postarają się w najbliższej przyszłości wystawić kilka utworów polskiego pisarza.

ŚMIERĆ PREZESA SENATU IRLANDZKIEGO.

Donoszą z Dublinu o śmierci prezesa senatu wolnego państwa irlandzkiego lorda **Glenavy,** który umarł wczoraj wieczorem. Zmarły liczył 80 lat.

16.800 OSÓB NA WOLNOŚCI.

Donoszą z Delhi, że liczba więźniów politycznych wypuszczonych na wolność w myśl układu wicekróla z Gandhim wynosi 16.800 osób. Prawdopodobnie nastąpią dalsze zwolnienia. Trybunał w Lahore odrzucił żądanie kongresu uchylenia wyroku śmierci przeciwko 3 Hindusom, którzy zamordowali inspektora policji Saundersa. Wyrok będzie wykonany przypuszczalnie jutro.

Wiadomości z całego kraju

KATOWICE

HARRIMAN MŚCI SIĘ NA ROBOTNIKACH NAWET PO WYRZUCENIU ICH Z PRACY
Kapitalistyczne okrucieństwo!

W ostatnich miesiącach na kopalni **„Gische" w Nikiszowcu** zwolniono setki robotników, między nimi są **robotnicy starsi, mający już prawo do zabezpieczenia na starość ze Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach.** Otrzymują stamtąd maksimum do **50 zł.** miesięcznie, żyją zatem bardzo nędznie.

W dodatku kapitaliści nie przestają tych starych weteranów pracy prześladować i obecnie. Ponieważ mieszkają oni „w domach pańskich", czyli kapitalistycznych, **więc Spółka „Gische" żąda od nich obecnie o 100% wyższy czynsz, aniżeli w czasie gdy pracowali. Robotnicy ci odmówili płacenia tego bezprawnego haraczu, gdyż nie mają z czego płacić, a pozatem są chronieni przez ustawę o ochronie lokatorów.**

Aby więc do reszty obrzydzić resztę życia tym robotnikom, kapitaliści amerykańsko - niemieccy wpadli na szatański pomysł **odcięcia im światła elektrycznego.** Specjalni funkcjonarjusze zostali wysłani do mieszkań i dokonali tego. Mieszkania zatem tych starych robotników toną dziś w ciemnościach.

Centralny Związek Górników, oraz miejscowa P. P. S. postanowiły w tej sprawie interwenjować u władz, a gdy to nie pomoże, trzeba będzie korzystać z drogi sądowej.

Okrucieństwo to oddajemy pod sąd opinji publicznej.

CZĘSTOCHOWA

TŁOK I NIEŁAD PRZY WYPŁACIE ZASIŁKÓW
Są wypadki omdlenia

W ostatnich dniach przy wypłatach zasiłków dla bezrobotnych w barakach — panuje **taki tłok i nieład, że kobiety mdleją. Dzieje się to wskutek tego, że zniesiono niektóre punkty płatnicze.**

Wskutek ciągłego wzrostu bezrobocia i wygaśnięcia martwego sezonu,— liczba korzystających z zasiłków wzrasta, lecz nic nie uczyniono w tym kierunku, aby podnieść sprawność wypłat.

POMOC LEKARSKA ZA RZĄDÓW KOMISARSKICH

Oto jeden z wielu przykładów, jak traktowana jest obecnie pomoc lekarska w Częstochowskiej Kasie Chorych.

Robotnik K. wezwał lekarza do domu do chorego dziecka, — przyjechał pan lekarz, dr. W., osoba bardzo „reprezentacyjna" na gruncie Częstochowy i **kazał sobie znieść chore dziecko do sieni, gdyż na piętro nie pójdzie(!) a ponieważ domownicy bali się chorą dziecinę znieść, — lekarz najspokojniej odjechał, pozostawiając dziecko bez pomocy...**

Komentarze zbyteczne.

BIAŁYSTOK

ROBOTNICY BIAŁOSTOCCY PRZECIWKO ZAMACHOWI NA USTAWĘ O KASACH CHORYCH

W środę dnia 11 b. m. odbyła się konferencja Zarządów Oddziałów w Białymstoku, na której byli obecni przedstawiciele 14 zrzeszonych Związków.

Konferencja ta uchwaliła ostry protest przeciwko zamachom na ustawę o Kasach Chorych.

ROGOŻNO

BURZLIWY OBCHÓD „IMIENINOWY"
„Chcemy pracy i chleba, a nie galówki"

„Gazeta Wągrowiecka" podaje opis burzliwego obchodu „galówki" w **Rogoźnie.** I tam urządzono kontrmanifestację przeciwko „sanacji", poczem policja przystąpiła do rozpędzania tłumu.

Kilka osób zostało poturbowanych, oraz dwuch ranionych białą bronią. Tłum przybrał groźniejszą postawę i, obchodząc wokół Rynku, krzyczał: „Gdzie jest gen. Zagórski?"

W dalszym ciągu — jak donosi „Gazeta Wągrowiecka" manifestację opanowali częściowo miejscowi bezrobotni, którzy wznosili okrzyki: **„Chcemy pracy i chleba, a nie galówki!"** Pod takiem hasłem manifestacja przeniosła się z Rynku na ul. Wielkopoznańską. Tam ponownie policja wystąpiła z białą bronią i znowu kilka osób zostało poturbowanych.

Demonstracje anty-imieninowe trwały kilka godzin.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

BIURALISTA, lat 26, kawaler, po wyjściu ze szpitala szuka jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia dla W. C. w administracji „Robotnika".

POSADY szukam, znam ratowe sprawy, stosunki rozległe, załatwiam sprawy sądowe, zajęcia i areszty, referencje. Ogrodowa 8, Cottecki.

STUDENT poszukuje korepetycji ze wszystkich przedmiotów do klasy 6-tej włącznie i matematyczno - przyrodniczych do kl. 8-ej, również z niemieckiego lub też innego zajęcia. Hortensja 7 tel. 611-97 lub 715-53.

KAWALER, lat 25 sumienny i pracowity z wykształceniem 5-klas. gimnazjum oraz 7-letnią praktyką biurową, poszukuje jakiejkolwiek posady, którаby mu zapewniła spokojną przyszłość. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Adm. „Robotnika" pod „Praca".

ROMAN GUL. 55)

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego
Halina Pilichowska.

35.

W ogródku kościoła Matki Boskiej przy Sadowej czekali na karetę Sawinkow i czterej bojowcy. Boryszański siedział spokojnie na ławeczce. Na drugiej Sazonow tłumaczył szczegółowo Sikorskiemu, jak w razie potrzeby — utopić bombę. Kalajew, stojąc koło drzwi kościelnych, obnażył głowę, żegnał się. Z pewnej odległości patrzał na niego, wsparty o płot Sawinkow.

36.

W ciągu nocy nic niezwykłego nie zaszło. Poprostu białe noce zwiększały bezsenność. Ale, jadąc do cara, pragnął Plewe wyglądać rześko. I gdy kamerdyner skończył golenie, umył Plewe twarz gorącą i zimną wodą. Po myciu policzki ministra płonęły. Czekał na naczelnika kancelarji Stürmera.

Stürmer wysoki, łysawy, robiący wrażenie jezuity, wszedł z ukłonem.

— Listy do raportu przygotował pan? — spytał Plewe.

Stürmer wiedział o przejętych listach Wittego i raporcie u cesarza. Pochylając łysawą głowę z przedziałem, powiedział:

— Tak jest, wasza ekscelencjo.

Plewe, zamyślony, bębnił palcami po stole: — tram - tam - tam.

Stürmer stał w oczekiwaniu.

— Pan Witte, — jak gdyby sam do siebie mówił Plewe, — będzie zadowolony. — I nagle Plewe cierpko, krótko roześmiał się. Stürmer roześmiał się akurat tak samo.

— Dla Wittego, wasza ekscelencjo, będzie to jakgdyby eksplozja bomby.

— Witte otrzyma to, na co zasłużył, — powiedział, uśmiechając się złośliwie Plewe i wstał z fotela.

37.

Szarpiąc cugle, ruszyły o 9.30 konie kłusem z pod departamentu. Filipow popuścił cugli. Chrapiąc ognistemi nozdrzami, mknęły konie — w nogę — przez Fontankę. I każdy w wietrznym, rannym pędzie słyszał ostry oddech drugiego.

38.

Bojowcy szli Sadową w odległości 40 kroków od siebie. Droga wiodła przez Angielski prospekt, Drewniany, ku Obwodowemu kanałowi, obok Bałtyckiego i Warszawskiego dworca, poczem bojowcy wyszli na Izmajłowski prospekt — naprzeciw Plewego.

O godzinie dziewiątej minut czterdzieści pięć na Izmajłowskim prospekcie od strony Wozniesjenskiego ukazała się kareta. Konie pędziły szybkim, zamaszystym pędem, w nogę, jak rumaki Lucyfera, kare, prześliczne zwierzęta. Trzymając się zdala od trotuaru, środkiem ulicy, na łeb na szyję pędziła kareta. Z przodu w otwartym powozie, zaprzężonym w jabłkowate konie, pędził policmajster. Świecąc metalowemi szprychami z niewiarygodną szybkością obracał nogami Fryderyk Hartman koło lewego tylnego koła karety. Za nim długim sznurem jechali szpicle-rowerzyści. Dorożkami pędzili ajenci i szpicle.

19.

Bojowcy szli szybko. Pierwszy, zlekka zgarbiony, w szerokim płaszczu, szedł Abram Boryszański. On ma odciąć drogę powrotną. Za nim — Jegor Sazonow, z wysoko do góry podniesioną głową, jakgdyby zaraz miał się rzucić naprzód całem ciałem. Dwunastofuntowy pocisk trzymał wysoko na ramieniu. Za Sazonowem lekkim krokiem od czasu do czasu uśmiechając się, szedł Kalajew, trzymał bombę, jak tobół bielizny. Za Kalajewem, śpiesząc się i nie mogąc nadążyć szedł blady młodzieniec — Sikorski.

40.

Kareta gwałtownie zbliżała się do bojowców. W uszach i piersiach sekundy zdawało się — dzwoniły.

Sazonow usłyszał wyraźne uderzenia kopyt po bruku. I nagle przestało tłuc serce, zamarł oddech.

„Czy przepuszczą? Głupstwo", — mamrotał. W tej chwili zauważył Sazonow, że kareta jest już blisko i że na przeciwległej stronie ulicy granatowemi literami wypisano: „Hotel warszawski"

„Czy przepuszczą". Widział już zbliska pędzące dobrze odkarmione kare konie. Sekunda. Przemkną jak pociąg, jak burza i ukryją się pod ochroną dorożek, rowerzystów. Ale nagle przed karetą ministra wyrosła dorożka. W dorożce rozwalony siedział młody oficer. Aby, nie zwalniając jazdy, wyminąć dorożkę, rzuciła się kareta ze środka prospektu ku chodnikowi. Widać było, jak rudobrody stangret Filipow ściągnął cugle, jak jeden na drugiego wpadły konie w szalonym zakręcie. Sazonow, nie rozumiejąc, rzucił się ku karecie. Na sekundę ujrzał w szybie starca. Starzec szarpnął się, zasłaniając rękami. I w spojrzeniu beznadziejnych oczu i Plewe i Sazonow, wyczytali, że umierają. Cylindryczna bomba tłukąc szybę, uderzyła w ręce i oczy ministra.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 25-go marca.

JEROZOLIMA, godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

WOLA — CZYSTE, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

GROCHÓW, godz. 7 wiecz. posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

ŚRODA, 25-go marca.

KOŁO KOBIET DZIELNICY MOKOTÓW, o godz. 7 wiecz. Chocimska 23, zebranie kobiet.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOMITET WYKONAWCZY — Warecka Nr. 7. W środę, dnia 25 b. m. o godz. 7-ej w. odbędzie się zebranie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR. Udział delegatów Kół obowiązkowy.

KOŁO im. L. WARYŃSKIEGO (Warecka Nr. 7). W czwartek, dnia 26 b. m. o godz. 8-ej wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Przetacznika „Historja Ruchu Zawodowego"*.

KOŁO IM. Jaszkowskiego (Chocimska 23). W środę, 25 b. m. o ogdz. 8-ej wiecz. ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. K. *Wojciechowskiego* n. t. *„Potrzeby kulturalne klasy robotniczej"*.

ODCZYT TOW. FROELICHA. W sobotę, dnia 28 marca, o godz. 7-ej wiecz., w lokalu dzielnicy wolskiej P. P. S., Grzybowska Nr. 57, odbędzie się odczyt tow. *Froelicha* p. t. *„Jak robotnik niemiecki zdobywa oświatę"*.

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Ruch kult - oświatowy

KONFERENCJA W SPRAWIE OŚWIATY ROBOTNICZEJ. Dn. 25 b. m. w środę, o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali konferencyjnej w domu ZZK. ul. (Czerwonego Krzyża 20, III p.), konferencja dyskusyjna z referatem tow. *Froelicha* p. t. *„Metody i kierunki pracy oświatowej robotników niemieckich"*. Zarząd T. U. R., Oddz. Warsz., rozesłał szereg zaproszeń do osób i organizacyj interesujących się oświatą robotniczą. Proszeni są o przybycie zwłaszcza przedstawiciele i działacze organizacyj zawodowych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

NA CZWARTEK.

11.40 — 11.25 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 12.25 Płyty gramofonowe. 12.25 — 12.35 Przerwa. 12.35 — 14.00 XXI koncert szkolny z Filharmonji Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. 14.00 — 14.20. „Wielkanoc i wiosna" wygł. p. Marja Ankiewiczowa. 14.20 — 14.40 Komunikat gospodarczy. 14.40 15.00 Odczyt dla maturzystów p. t. „Teorje ewolucji" wygł. prof. St. Sumiński. 15.00 — 15.20 Odczyt dla maturzystów p. t. „Okres dzielnicowy i odrodzenie Polski za Łokietka" (dział „Historja") wygł. prof. Henryk Paszkiewicz. 15.20 — 15.35 Przerwa. K15.50 — 16.10 „Co każdy Polak o Śląsku wiedzieć winien" wygł. prof. dr. W. Ormicki. Transmisja z Katowic. 16.10 — 16.15 Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15—17.40. „Jeszcze o niedoli małych miasteczek" wygł. prof. Mieczysław Limanowski. 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy Teodor Kleindinst, Mikołaj Kutrzebski i Stanisław Krzywicki (oboje) oraz Stanisław Nawrocki i Ludwik Urstein (fortep.). 18.45 — 19.10 Rozmaitości. Występ p. Jerzego Rolanda. 19.10 —19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.30 Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów wygł. inż. Znaniecki. 19.30 — 19.35 Komunikat Państw. Urzędu Wychowania Fizycznego i Państw. Związku Sportowego. 19.35 — 19.40 Odczytanie programu na dzień następny. 19.40 — 19.55 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 — 20.15 P. Marja Znatowicz - Szczepańska wygłosi feljeton p. t. „Dawne węzły". 20.15 — 20.30 Pogadanka radjotechniczna o aparatach odbiorczych i głośnikach wygł. inż. Znaniecki. 20.30 — 21.30 Utwory K. W. Ketelbeya. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Janina Godlewska (mez.-sopr.) i Ludwik Urstein (fortep.). 21.30 — 22.15. Słuchowisko z Warszawy: „Król Lear" Szekspira w radjofonizacji Z. Marynowskiego. 22.15 Transmisja z Krakowa. 22.30 — 23.00. Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra pod kier. Henryka Pewznera i Józefa Zusk'ka oraz oryginalny zespół cygański pod kier. Karoly Tolla.

KRONIKA STOŁECZNA

POBÓR.

W piątek, w lokalu Dobra 72 winni się stawić poborowi, powołani przez PKU, z komisarjatów: 1, 2, 3, 4, 5, 12 i 26.

REJESTR MIESZKAŃCÓW WARSZAWY.

Od stycznia 1932 r. zaprowadzony zostanie rejestr mieszkańców stolicy. Rejestr ten usunie chaos panujący w dziedzinie ksiąg stałej ludności.

EMERYTURY DLA CZŁONKÓW MAGISTRATU.

Został opracowany przez Magistrat projekt statutu emerytalnego, który uprawnia członków Magistratu do pobierania emerytury w wysokości 30,4% po 6 latach piastowania godności członka Magistratu.

CENTRALIZACJA AKCJI SPOŁECZNO - DOBROCZYNNEJ.

Wobec rozwoju Opieki Społecznej, rozważany jest projekt założenia szkoły dla opiekunów społecznych i działaczy na polu opieki społecznej. Jest to pierwszy krok w kierunku utworzenia Centrali organizacyj społecznych dobroczynnych.

ODNOWIENIE TEATRU „LETNIEGO".

Farbą ogniotrwałą wymalowane zostały niektóre części teatru Letniego. Wkrótce teatr będzie pomalowany na kolor zielony.

DYFTERYT PANUJE.

Z zestawień Wydz. Zdrowia wynika, że w okresie od 15 do 21 b. m. ilość zachorowań zmalała, natomiast ilość zachorowan na dyfteryt wzrosła o 14 wypadków.

FUNDUSZ EKSMISYJNY.

Jest nadzieja, że będzie utworzony specjalny fundusz eksmisyjny dla osób zagrożonych wysiedleniem wskutek niepłacenia komornego. Zasiłki wydawane będą przez Sekcję walki z bezdomnością.

DZIECI CUDOWNE.

We czwartek o g. 8.15 w lokalu Pol. Tow. Eugenicznego, Nowy Świat 1, dr. Wł. Sterling wygłosi odczyt p. t. „Dzieci cudowne".

AKADEMICKIE „ŚWIĘCONE".

„Bratniak" uniwersytecki organizuje 4-go kwietnia doroczne „Święcone". Zgłoszenia przyjmuje kierownik kuchni codziennie od godz. 13—14.

POZNAJCIE ZAKŁADY OPIEKUŃCZE.

Miejskie zakłady opiekuńcze, przytułki i bursy można zwiedzać, ale przedtem należy uzyskać zezwolenie.

ZMIANY MIEJSC POSTOJU.

Auto - dorożkom nie wolno będzie stać i oczekiwać na pasażera na tych ulicach, któremi przejeżdżają tramwaje i autobusy.

PRZY PRACY

W piekarni przy ul. Ciepłej 7 piekarz 29-letni Michał Urbaniak (Chmielna 82) zranił się w palce lewej ręki.

— W piekarni przy ul. Leszno 48 zranił się w palce lewej dłoni piekarz 20-letni Mieczysław Majman (Nowolipki 65).

TAJEMNICZA DESPERATKA

Nocy ub. na ul. Chmielnej, przed domem nr. 69, gdzie mieści się ambulatorjum kolejowe, przechodnie znaleźli na chodniku jakąś nieprzytomną kobietę lat około 40, chrześcijankę. Lekarz pogotowia stwierdził otrucie kwasem siarkowym. Po przepłukaniu żołądka oliwą, desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

WYPADEK W JATCE

W hali Mirowskiej, w jatce 25-letni Henryk Garfinkiel, rzeźnik (11-go Listopada 34), krojąc mięso, zranił się w palce lewej ręki.

SKUTKI PIJAŃSTWA

25-letni Władysław Szadkowski, będąc pijany, upadł na ul. Poznańskiej i zranił się w głowę.

— 30-letni Mikołaj Karpisz, również będąc pijany, upadł na ul. Kapucyńskiej i zranił się w głowę. W obydwu wypadkach ofiarom nadużycia alkoholu udzieliło pomocy pogotowie — pierwszej w 11 komis., drugiej w 2 komisarjacie.

ZASŁABNIĘCIE

Na pl. Dąbrowskiego upadł przy skwerku 51-letni Leon Czarkowski (malarz), nigdzie niemeldowany. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne osłabienie i przewiózł P. do szpitala Wolskiego.

ZE SPORTU

DZIŚ IIgi DZIEŃ TURNIEJU GIER OŚRODKA WF.

Dziś w sali ośrodka wf odbędzie się dalszy ciąg turnieju gier sportowych, koszykówki i siatkówki ośrodka wf. Do turnieju zgłosiło się ponad sto drużyn męskich i żeńskich, które podzielono na klasę A, klasę B i niestowarzyszonych. Rozgrywki rozpoczynają się o godz. 18.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI KATOWICKIEJ.

Ośrodek wf w Katowicach zorganizował 22 b. m. zawody lekkoatletyczne dla początkujących i wprawnych, przyczem ważniejsze wyniki były następujące: Panie: kula—Lubkowiczówna 9.19; w dal — Mecnerówna 429; wwyż i w dal z miejsca — Bytomska 139 i 225. Na drugiem miejscu Wasilewska (139 i 224); wwyż z miejsca — Wasilewska 105. Panowie: w dal, wwyż i wwyż z miejsca — *Szymura* RKS 543, 155 i 129; kula — Tetzner 9.74; tyczka — Palton 290; w dal z miejsca — Eichbaum 282.

POSIEDZENIE KOMISJI REWIZYJNEJ Z. R. S. S.

Dziś o godz. 19 w lokalu ZRSS (ul. Flory 1) odbędzie się pierwsze zebranie członków Komisji Rewizyjnej ZRSS.

MISTRZOSTWA kl. A WOZPN.

W mistrzostwach klasy A okręgu warszawskiego odbył się właściwie jeden tylko mecz Marymont - Znicz (5:1) w dniu 15 b. m. W sobotę grają: Gwiazda - Legja Ib i Polonia Ib - Makabi, a w niedzielę Warszawianka Ib - Marymont, Skra - Świat i AZS-Znicz.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Król—kochanek"

Narodowy
o g. 8 „O żonach złych i dobrych"

Nowy
o g. 8 w. „Mam prawo odejść"

Letni
o g. 8 „Noc Sylwestrowa"

TEATR ATENEUM. Czerwonego Krzyża 20. Gra codziennie pełną humoru krotochwilę Bałuckiego „Dom otwarty" w doskonałej inscenizacji Perzanowskiej. Udział biorą: Buczyńska, Janecka, Mazarekówna, Daniłowicz, Łuszczewski, Poreda, Żeleński oraz cały zespół.

TEATR WIELKI daje dziś komedję muzyczną w 5-ciu obrazach „Król kochanek".

TEATR NARODOWY. Dziś komedja A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych".

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa".

TEATR NOWY: Dziś i dni następnych „Mam prawo odejść".

TEATR POLSKI. Dziś sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu".

PREMJERA „MĘŻA Z GRZECZNOŚCI". W piątek ukaże się w teatrze Polskim po raz pierwszy krotochwila A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego p. t. „Mąż z grzeczności".

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś powtórzenie premjery rewji p. t. „W murowanej piwnicy".

Teatr „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Sympatja Warszawy" z Zulą Pogorzelską.

TEATR NOWOŚCI Dziś operetka „Róże z Florydy". Bilety od 1 zł. do 6.50 są nielada atrakcją.

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Codziennie „Idzie wiosna".

TEATR REWJI HEL: Codziennie rewje „Na ramię broń!..."

TEATR „NOWY ANANAS", Marszałkowska 114. Rewja „Tata nie wraca" z udziałem całego zespołu.

TEATR REWJI „MIGNON" (Marszałkowska 81 b). Rewja artystyczna w 2-ch częściach, 18 obrazach p. t.: „Puśćmy się taksówką".

KINO-TEATR REWJA (Mokotowska 73). Codziennie rewja „Dziki człowiek".

Z FILHARMONJI. Solistą piątkowego wielkiego koncertu symfonicznego będzie skrzypek Józef Szigeti, który grać będzie dwa koncerty: Mendelssohna i J. S. Bacha. Orkiestrą dyrygować będzie Grzegorz Fitelberg.

JUBILEUSZ MUZYKA. Dn. 26 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Konserwatorjum Warszawskiego (Okólnik 1) odbędzie się koncert jubileuszowy Bronisława Strzyżykowskiego w 25-cio lecie pracy artystycznej i pedagogiczno - społecznej.

Udział przyjmują p.p.: M. Trombini - Kazuro, W. Skwarczewska, A. Michałowski, W. Wochniak, prof. Jerzy Lefeld i F. Rybicki oraz połączone chóry Zw. Mazowieckiego: „Duda", „Drużyna", „Echo", „Harfa", „Hejnał", „Lutnia", „Surma" pod dyrekcją Jubilata.

WIECZÓR PIEŚNI W KONSERWATORJUM. Dziś odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór pieśni w wykonaniu Marji Karnickiej (mezzo-sopran) przy współudziale Heleny Frey (sopran).

Z FILHARMONJI

ERICH KLEIBER.

Na ostatnim piątkowym koncercie symfonicznym Warszawa poznała nową, wybitną indywidualność artystyczną w osobie *Ericha Kleibera*, kapelmistrza Opery Berlińskiej.

Ostatni „Biuletyn koncertowy" podaje dokładne wiadomości o dyrygencie, jego znaczeniu dzisiejszem w Niemczech i wogóle w muzyce ostatniego dziesięciolecia. Nie będę ich powtarzać.

Sądząc z V symfonji Beethovena, trzeba stwierdzić wyjątkową, żelazną wprost, siłę, z jaką kapelmistrz prowadził naszą orkiestrę filharmoniczną, wydobywając z niej efekty nowe, arcyoryginalne. Szybkie tempa modernizowały trochę Beethovena, natomiast porywały żywiołowością w „Don Juanie" Straussa i „Mistrzach norymberskich" Wagnera. Od pierwszego występu p. Kleiber zdobył u nas entuzjastów dla swojej sztuki.

H. D.

STAN POGODY

CHMURNO I MGLISTO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Chmurno i mglisto z drobnemi opadami na wschodzie Polski, a z przejaśnieniami w ciągu dnia na zachodzie. Nocą lekkie przymrozki, zwłaszcza na zachodzie kraju, dniem dość chłodno. Słabe wiatry lokalne.

Malarstwo japońskie



UTAMARO
Konik polny i mucha na gałązce ogórka. Drzeworyt barwny z albumu „Księga owadów" (1788).

KULT PIĘKNA W JAPONJI

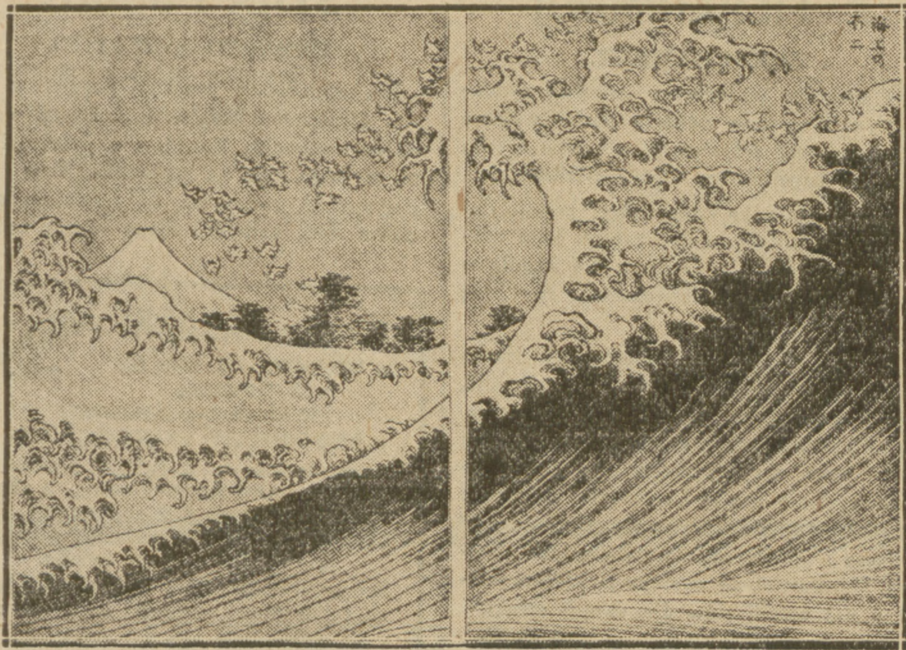
Bodaj w żadnym kraju kult piękna nie jest czemś tak powszechnem, tak przenikającem wszystkie warstwy ludności, jak w Japonji. W żadnym kraju niema tylu miłośników teatru, tylu znawców i zbieraczy dzieł sztuki. W żadnym kraju nie zostało tak wysubtelnione estetyczne używanie przyrody.

Piękne pejzaże są otoczone w Japonji taką czcią, jak u nas miejsca cudownych obrazów lub pamiątek narodowych. Oddawna już „znawcy" wyodrębnili trzy „najpiękniejsze" miejscowości w krainie Wschodzącego Słońca. Ustalono dalej osiem najpiękniejszych widoków i nastrojów nad jeziorem Biwa. Od niepamiętnych czasów przedmiotem uniesień estetycznych ze strony Japończyków jest również wznoszący się w pobliżu Tokio wygasły wulkan Fudżi.

Innym przejawem wrażliwości na piękno przyrody jest w Japonji kult kwiatów.

W każdym domku japońskim, nawet najbiedniejszym, stoi w „tokonomie" (wnęce, stanowiącej pozostałość dawnego ołtarza domowego), obok świecznika i kadzielnicy, wazon ze świeżemi kwiatami.

Układanie kwiatów w wazonie jest w Japonji sztuką posiadającą swą historję, swych mistrzów, swe podręczniki, swe wzory. Najświetniejszym okresem tej sztuki był w. XVII i XVIII. Istniały w niej podówczas dwie szkoły, zwalczające się wzajem, z których jedna uwzględniała bardziej pierwiastek formy, druga zaś właściwości naturalne roślin. — Wysoko stoi również w Japonji sztuka planowania ogrodów.



HOKUSAI
Wulkan Fudżi, widziany z pełnego morza. Z albumu „Sto widoków Fudżi" (1835).

Okresy kwitnienia poszczególnych drzew i kwiatów są w Japonji okresami masowych pielgrzymek do miejsc, w których te kwiaty znajdują się w większej ilości. Istnieją miejscowości słynne ze swych kwitnących wiśni. Inne słyną ze swych glicynij, ze swych irysów, ze swych azalij, ze swych piwonij, ze swych lotosów, ze swych chryzantemów. Jeszcze inne słyną z tego, że w nich wcześniej, niż gdzieindziej, zabarwiają się purpurą liście klonu.

CEREMONJA HERBATY

Najpełniejszy wyraz znalazła japońska kultura estetyczna w t. zw. „ceremonji herbaty". Ściśle określona jest ilość gości, którzy biorą udział w tej ceremonji, ściśle okreśony jest sposób, w jaki zbierają się i zachowują. Szczególnie piękny obraz wisi dnia tego w „tokonomie" i szczególnie starannie są ułożone kwiaty. Goście, pijąc herbatę, chwalą przy pomocy dobranych słów i zwrotów zalety czary, w której znajduje się napój, szlachetny kształt kadzielnicy, sposób ułożenia kwiatów w wazonie i obraz w „tokonomie". Zbiorowa kontemplacja obrazu, wspólne pogrążenie się w jego piękno stanowi punkt szczytowy całej uroczystości.

DZIEJE MALARSTWA JAPOŃSKIEGO

Początki malarstwa japońskiego sięgają w. VII po Chr. Z drugiej połowy w. VII lub pierwszej VII pochodzą monumentalne, pojęte w duchu wczesnego buddaizmu japońskiego freski Złotej Hali w Horyui pod Narą. Podobnie jak w malarstwie europejskiem, zmieniały się w malarstwie japońskiem w ciągu wieków szkoły i kierunki, różniące się między sobą stosunkiem do różnych prądów i tradycyj artystycznych Chin i Indyj, tematami, stopniem i rodzajem stylizacji, kompozycją i fakturą (sposobami nakładania farby i prowadzenia pendzla). Rozkwit malarstwa religijnego japońskiego przypada na w. XII i XIII. W w. XVII Japończycy wynajdują drzeworyt i technika ta staje się odtąd ulubionym środkiem wyrazu artystów japońskich. W połowie w. XVIII drzeworytnicy japońscy dodają do płyty z czarną farbą płytę z farbą karminowo - różową i płytę z farbą niebiesko - zieloną, wynajdując w ten sposób drzeworyt dwubarwny. W kilkanaście lat później zostaje wynaleziony drzeworyt trójbarwny, następnie zaś drzeworyt, posługujący się nieograniczoną ilością płyt — drzeworyt wielobarwnych. W ciągu krótkiego czasu malarze japońscy doprowadzają drzeworyt barwny do ostatnich granic subtelności kolorystycznej. Mistrzami drzeworytu barwnego są, między innymi, Utamaro i Hokusai.

HOKUSAI

Hokusai (1760 — 1849) był synem ubogiego zwierciedlnika na jednem z przedmieść Yedo (dawna nazwa Tokio). Od lat najwcześniejszych zarabia na życie, rysując winiety i reklamy, ilustrując broszury i książki. Opętany furją tworzenia, rysuje od rana do nocy, zapominając o świecie i o potrzebach swego ciała. Niezaradny życiowo, niejednokrotnie wyzyskiwany, raz po raz cierpi nędzę i głód. W okresie nabujniejszego rozkwitu swego genjuszu musi całemi latami ukrywać się w zapadłych wioskach przed swemi wierzycielami. Nie troszczy się o przyjaźń i miłość, o zaszczyty i sławę: jedyną namiętnością jego życia jest zaciekła pasja doskonalenia się artystycznego.

W siedemdziesiątym szóstym roku życia Hokusai spisuje następujące wspaniałe wyznanie: „Od mego szóstego roku życia czułem w sobie pociąg do rysowania. Kiedy miałem pięćdziesiąt lat, ogłosiłem już niezliczoną ilość rysunków, ale jestem niezadowolony ze wszystkiego, co stworzyłem przed moim rokiem siedemdziesiątym. Dopiero w wieku siedemdziesięciu trzech lat ująłem w przybliżeniu prawdziwy kształt i naturę ptaków, ryb i roślin. Kiedy będę miał lat osiemdziesiąt, uczynię przeto jeszcze większe postępy; kiedy będę miał lat dziewięćdziesiąt, wniknę w istotę rzeczy; kiedy będę miał lat sto, wzniosę się napewno na jeszcze wyższy stopień, kiedy zaś skończę sto dziesięć lat, każdy mój punkt, każda moja linja będzie żyła. Wzywam wszystkich, co będą tak długo żyli jak ja, aby się przekonali, czy dotrzymam słowa. Pisane w wieku siedemdziesięciu pięciu lat przezemnie, niegdyś Hokusai'a, dzisiaj zwanegoGwakiyo - Rojin, starzec oszalały na punkcie rysunku".

Hokusai rysował wszystko, co znajdowało się w jego polu widzenia i co roiło się jego bujnej, lubującej się zwłaszcza w tem, co koszmarowe i makabryczne fantazji: dwuszablowych samurajów i plebejuszów, aktorów i kurtyzany, ptaki, ryby i kwiaty, wodospady i wulkany, bóstwa buddyjskie, karykatury, groteski, wizje erotyczne, upiory, przywidzenia, halucynacje, ilustracje do romansów, do poezyj, do książek dla dzieci, desenie do tkania, wzory fajek i grzebieni, projekty mostów i świątyń, szyldy, afisze, winjety, reklamy. Do najpiękniejszych dzieł jego należą dwa albumy z widokami Fudżi — „36 widoków Fudżi" i „100 widoków Fudżi" — przez swą nieskończoną pomysłowość w przedstawianiu z coraz to innego punktu widzenia i w coraz to innem obramowaniu tego samego motywu — góry Fudżi, przez subtelne odczucie nastroju pejzażu, przez niezrównaną jasność i wielkość ujęcia.



HOKUSAI
Bażant z powojem i łomikamieniem.

UTAMARO

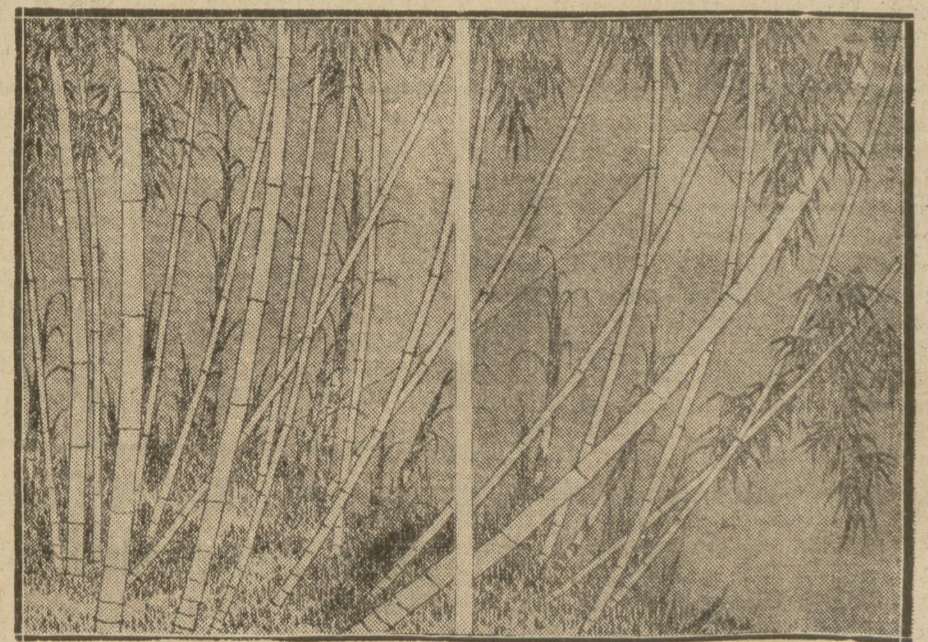
W przeciwieństwie do pochodzącego z pospólstwa, krzepkiego, pełnego werwy i rubasznego humoru Hokusai'a, był Utamaro (1753 — 1806) arystokratą, dekadentem o przeczulonych nerwach i zmysłach, wiecznie żądnym nowych wrażeń i dreszczów. Utamaro rysował z niezwykłą precyzją i wiernością zwierzęta w swej „Księdze owadów", „Księdze muszli („Podarkach przypływu") i „Księdze ptaków" („Księdze stu krzykaczów"); sławił słodycze macierzyństwa (jak u nas Wyspiański), przedstawiając wielokrotnie i w różnych odmianach matkę z dzieckiem u piersi; nadewszystko wszakże zasłynął jako kronikarz „Zielonych Domków" i herbaciarni Yoshiwary (czyt. Josziwary — dzielnicy Tokio zamieszkałej przez kurtyzany), jako piewca i chwalca czarujących, pełnych wdzięku i dystynkcji gejsz o smukłej kibici, wiotkiej szyi, wysoko upiętych włosach, owalnej twarzyczce, cienkich łukowatych brwiach i maleńkich usteczkach. Rysownik misterny i ścisły, zwłaszcza w swych albumach ze zwierzętami, o wielkim poczuciu rytmu i wartości dekoracyjnych rysunku, jest Utamaro zarazem świetnym kolorystą, jednym z najbardziej subtelnych i wyrafinowanych kolorystów wszystkich czasów. Próbował on po kolei wszelkich możliwych harmonij barwnych, kochał się czas jakiś w głębokim błękicie i znalazł wreszcie wymyślną rozkosz w przełamanych, zciszonych zieleniach, bronzach i fjoletach, w stłumionych, jakby spłowiałych lub spłukanych tonach i półtonach. Wraz z Hokusai'em stanowi Utamaro ostatni wykwit i wydźwięk wielobarwnego drzeworytu japońskiego.

GŁÓWNE RYSY MALARSTWA JAPOŃSKIEGO

Główne rysy malarstwa japońskiego są następujące:

1) **Tradycjonalizm.** Podobnie jak plastyka europejska średniowieczna, malarstwo japońskie VII—XVIII w. jest podporządkowane szeregowi ściśle określonych norm i kanonów. Artyści tworzą w ramach tych kanonów, przestrzegają pilnie sformułowanych w specjalnych traktatach prawideł „pięknego stylu" i „smaku". Dopiero w w. XVIII cześć dla kanonów stopniowo zanika, malarze silniej przejawiają w sztuce swą indywidualność.

2) **Dekoracyjność.** Każdy rysunek jest dla Japończyka przedewszystkiem piękna arabeską, ornamentem, zdobiącym płaszczyzną. Dba on usilnie o szlachetny rytm linij, o ładny kontur, o malowniczą sylwetę.



HOKUSAI
Wulkan Fudżi, widziany poprzez gaj bambusowy. Z albumu „Sto widoków Fudżi" (1835).

Względom dekoracyjnym malarz japoński podporządkowuje wszystko inne — prawdę anatomiczną, poprawność proporcyj i t. d.

3) **Wycinkowość.** W przeciwieństwie do sporych odłamów malarstwa europejskiego, zmierzających do wywołania złudzenia całych zespołów przedmiotów i wszystkich zachodzących między niemi stosunków świetlnych i barwnych, malarze japońscy dają nam zwykle tylko przedmioty odosobnione, wykrawki i wycinki z rzeczywistości, części zamiast całości. Kiedy np. Stanisławski pragnie namalować wschodzący księżyc, maluje wieśniaków przy wieczerzy, chaty, niebo, obłoki i wreszcie sam księżyc. Malarz japoński, pragnąc wywołać czar nocy księżycowej, maluje kawałek łodygi bambusowej z dwoma uśpionemi ptakami—na tle ogromnej okrągłej tarczy miesiąca. Kiedy Chełmoński maluje wiosnę, daje rozległy pejzaż z rozlewiskami, z kępami kaczeńców, z borem sosnowym na horyzoncie. Malarz japoński w podobnej sytuacji maluje jedną jedyną bezlistną gałąź kwitnącej wiśni na tle seledynowo - błękitnego nieba.

4) **Względna płaskość i aperspektywiczność.** Malarze japońscy, zwłaszcza dawniejsi, nie dążą do wypukłego bryłowatego wymodelowania przedmiotu przy pomocy światłocienia (modelunek taki, wywołujący złudzenie cielesności przedmiotu, byłby w ich oczach czemś nazbyt grubem), nie dają cieni, ani refleksów świetlnych. Postacie ich wydają się przeto płaskie. Nie przestrzegają oni również zasad perspektywy: postacie ich często nie pozostają w żadnym stosunku do tła architektonicznego lub pejzażowego. Wiąże się to ściśle z charakterem dekoracyjnym malarstwa japońskiego.

5) **Szkicowość.** Lekki, pełen brawury i werwy szkic, posiadający jeszcze całą świeżość i bezpośredniość pierwszego wrażenia, jest na Dalekim Wschodzie ceniony nadewszystko. — Malarze chińscy i japońscy posługują się przeważnie pendzelkiem z tuszem. Rysunek tuszem nie dopuszcza żadnych poprawek. Każdy szkic musi być przeto położony odrazu, co wymaga wielkiej wprawy i pewności ręki. Stąd kult zręczności ręcznej, rzemieślniczej sprawności, wirtuozostwa w malarstwie chińsko - japońskim.

Mieczysław Wallis.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.